

"Andżej Śniegu" - monodram łobuzerski wzniosły

Tadeusz Marek

- *date_range* Czwartek, 2022.02.17 11:34 (Edytowany Czwartek, 2022.02.17 12:15)

Andrzej Franczyk, niemal od początku swojej kariery związany z deskami Teatru Ludowego, postanowił sam sobie napisać sztukę. Autobiograficzny monodram. Choć, jak się okazuje, tyleż w nim odniesień do faktów, co fikcji. Premiera spektaklu miała miejsce w listopadzie zeszłego roku. "To szczerą i pozbawioną masek opowieść, spowiedź, wyznanie, nie pozbawione jednak pewnej dozy humoru" - czytamy w zaproszeniu. Z twórcami monodramu rozmawiał Tadeusz Marek.

Andrzej Franczyk i Tadeusz Łomnicki w rozmowie z Tadeuszem Markiem nt. monodramu "Andżej Śniegu". Your browser does not support the audio element.

Andrzej Franczyk, to już niemłody aktor – dziwoląg... Sam sobie napisał sztukę. Zdaje się, że w historii Teatru Ludowego nie było tego typu zuchwałości artystycznej... W Ratuszu nieobecny przez 6 lat. Ostatnia ratuszowa rola, to Zeflik w „Mężu mojej Żony”. Mówi, że był na misji w tajemnych krainach... Po drodze festiwal filmowy w Tokio a tam nominacja w kategorii Najlepszy Aktor za rolę Celnika w „Border Crossing”... Hmmm... Ale czy to prawda ?

Ta opowieść zawróci ci w głowie jak pierwsza randka... Pies cię wyciągnie półzywego z przerębli... Ogrzeje bieszczadzkie ognisko do którego w gości przybiegną Biesy i Czady. Polecisz nad Nowym Jorkiem helikopterem na nocny patrol... Byłeś kiedyś na meczu siatkówki Brazylia – Serbia? Nie? No to emocje przed tobą! Jesteś silny. Ukończysz bieg po bezdrożach Nowohuckiej Sawanny... Lubisz się pośmiać? Nieszczęsny libero Horhe, serwami jak pociski z Abramsa, zabije w tobie ponuraka! A późnym wieczorem przyjadą aktorzy z Hamletem... Ożyją mury Ratusza. Słowa Mistrza i dźwięki muzyki unosić się będą nad zdumionym Krakowskim Rynkiem... Ktoś ci kiedyś powiedział, że „nie nadajesz się na widza?” ależ bzdura! Nigdy nie słyszałem niczego głupszego!!! Przyjdź. Powędrujemy razem...

Tadeusz Łomnicki, reżyser: "Andżej Śniegu" to opowieść o losie ludzkim. Bardzo rymuje mi się z twórczością Wiesława Myśliwskiego. To jednak biały rym albo rym mentalny, bo nie o język ani historię tu chodzi, raczej o prawdę i szczerłość dotykającą ludzkiego losu. Losu

wyboru związanego z przyrodą, z ziemią i wszystkim co się z tym łączy. Więc pozwolę sobie powtórzyć za mistrzem: *Wobec tego zacytuję panu, co ktoś powiedział o historii: »Co mnie obchodzi historia. Mój świat jest pierwszy i jedyny«.* Jest to też opowieść *»O sekretach pamięci i miłości niemożliwej«.*

Autor:

Tadeusz Marek